

Małgorzata Porzycka  
WPUW

## Zwierzęta z ludzkim głosem

Każdy człowiek ma to do siebie, że ciekawi go w większym lub mniejszym stopniu to, co wydarzy się za miesiąc, rok czy dwa lata. Od zawsze chcieliśmy osiąść umiejętność przewidywania przyszłości. Jest ona wielką zagadką dla człowieka i choć często w celu jej zgłębienia niektórzy chodzą do „wrózek” okazuje się, że najlepszym sposobem na jej poznanie tak naprawdę jest nasza wyobraźnia. Szczególnie jeśli chodzi o nowe technologie. Na prawdę nawet jeśli mówimy o czymś dla nas niemożliwym do spełnienia czy śmiesznym w przyszłości może okazać się „hitem”, a później codziennością.

Jako zagorzała wielbicielka zwierząt i na pewno nie jedyna, jestem przekonana, że w przyszłości możliwe będzie komunikowanie się ze zwierzętami. Nawet jeśli one nie będą w stanie odczytywać tego co my chcemy im przekazać, to z pewnością powstanie coś w rodzaju „syntezatora mowy”, który zmieniałby dźwięki wydawane przez nasze pupile w słowa, które powiadamiać nas będą o potrzebach czy choćby zachciankach milusińskich.

Niejeden właściciel psa czy kota mógłby się sprzeczać, że i bez tego świetnie odczytuje komunikaty niewerbalne i wie czego jego podopieczny w tej chwili potrzebuje, to takie urządzenie na pewno pomogłoby w życiu codziennym.

Syntezator ten to wyobrażam sobie jako coś w rodzaju obroży z przyczepionym urządzeniem, które nie mogłoby być za ciężkie lub utrudniające swobodne poruszanie się. I mogłoby mieć różne głosy, tak abyśmy mogli sobie wybrać, czy nas pies będzie mówił głosem Andrzeja Leppera, czy na przykład Zbigniewa Wodeckiego.

Urządzenie to może mieć również funkcję reagowania na głos tylko i wyłącznie właściciela, tak aby pilnujący podwórka pies nie powiedział złodziejowi „Cześć jestem Łajka, pobaw się ze mną bo mój właściciel pojechał na wczasy i zostawił pod moją opieką wypasiony dom!”.

Uważam, że urządzenie takie byłoby przydatne do sprawdzenia w jakim stopniu tak naprawdę zwierzęta rozumieją ludzi. Czy faktycznie reagują jedynie na ton głosu czy może z takim syntezatorem mowy opowiedzieliby nam nie jedną ciekawą historię, jak to Łajka zakopał kość pod naszym ulubionym kwiatkiem, czy choćby opowiadał psie kawały.

Myśląc o przyszłości nie możemy ograniczać naszego myślenia jedynie do tego co „wydaje nam się realistyczne”. Bo któż w XI wieku by przypuszczał, że nasza cywilizacja pozwoli nam na latanie czy komunikowanie w ciągu kilku sekund z człowiekiem oddalonym od nas tysiącami kilometrów?